

**MICHAŁ SOBCZAK**

## **O potrzebie podjęcia badań prawno-językoznawczych poświęconych tekstom regulującym zasady gier sportowych**

### **Wprowadzenie**

Nie ulega wątpliwości, że sport stał się w dzisiejszym świecie zjawiskiem o ogromnym znaczeniu społecznym. Widowiska sportowe gromadzą na trybunach i przed telewizorami rzesze widzów, spotykają się z zainteresowaniem wielkich koncernów międzynarodowych, sponsorów, działaczy, polityków. Prawa telewizyjne do relacjonowania najważniejszych imprez sprzedawane są za niebagatelne kwoty. Wszystko to powoduje, iż od wyniku rywalizacji sportowej zależy już nie tylko prestiż, sława czy dochody konkretnego zawodnika (lub klubu), lecz jej odzwierciedleniem są także notowania spółek giełdowych, kondycja finansowa przedsiębiorstw, popularność marki itp.

W kontekście tej nowej roli sportu – roli ogniwa ekonomicznego – wydaje się, że uwagę prawników i językoznawców należałoby skierować na badania poświęcone tekstom regulującym zasady gier sportowych – w szczególności drużynowych. Badania tego rodzaju – jak wykazał dokonany przeze mnie rekonesans – nie były jeszcze podejmowane ani w środowisku prawników, ani lingwistów<sup>1</sup>. Jest to dla mnie w pewnej mierze zdumiewające, gdyż media często donoszą o kontrowersjach sędziowskich, nieścisłościach regulaminowych, które niekiedy determinują wynik zawodów, wpływając nie tylko na sukces czy porażkę konkretnej drużyny, lecz również na nastroje społeczne, a nawet polityczne<sup>2</sup>. Do tej

---

<sup>1</sup> W 2012 roku Krzysztof Polok opublikował artykuł, w którym wstępnie badał język przepisów i regulacji sportowych, lecz jedynie w kontekście nacechowania emocjonalnego tej odmiany leksyki sportowej. Por. *Kwestie nacechowania w języku sportu*, „SŁOWO. Studia językoznawcze” 2012, nr 3, s. 163–165.

<sup>2</sup> Za przykład niech posłuży krytyczna wypowiedź prezydenta Lecha Kaczyńskiego po kontrowersyjnej (choć słusznej) decyzji angielskiego sędziego Howarda Webba w meczu grupowym Polaków podczas Euro 2008 o przyznaniu rzutu karnego dla zespołu Austrii. Ponadto po powrocie arbitra do kraju był on nękaną przez mieszkających na wyspach polskich fanów, co najlepiej pokazuje społeczną skalę zjawiska.

pory opublikowałem jeden artykuł w przedmiotowej tematyce<sup>3</sup>, drugi zaś znajduje się w druku<sup>4</sup>. Wygłosiłem ponadto referat podczas IV Ogólnopolskiej Konferencji Prawa Sportowego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego<sup>5</sup>. Podjęta przeze mnie działalność naukowa spotkała się z zainteresowaniem zarówno w środowisku prawników, jak i językoznawców, dlatego uznałem za celowe przybliżenie najważniejszych tez oraz perspektyw badawczych, jakie dostrzegam dla obu grup naukowców.

Inspiracją do podjęcia analiz tekstów zasad gier sportowych – konkretnie piłki nożnej – była praca dyplomowa studenta wychowana fizycznego na Wydziale Kultury Fizycznej, Zdrowia i Turystyki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, jednocześnie sędziego piłkarskiego – Dawida Błażejczyka. O głównych założeniach przeprowadzonych przez Błażejczyka studiów pisałem już wcześniej, w przywołanych publikacjach. W tym miejscu chciałbym jedynie powtórzyć konkluzję, do jakiej doszedłem po lekturze tej ciekawej pracy dyplomowej. Mianowicie uznałem za celowe zbadanie, w jakim stopniu kontrowersje podczas zawodów piłki nożnej wynikają z niejasności zapisów zawartych w „Przepisach gry w piłkę nożną”.

### **Zasady gier sportowych jako przedmiot zainteresowania językoznawców**

Jak się okazuje, większość zasad gier sportowych tworzona jest za granicą, w języku (lub językach) obcych. W wypadku piłki nożnej tekst przepisów powstaje w Anglii przy udziale IFAB (International Football Association Board<sup>6</sup>) i jest przygotowywany tylko w czterech językach: angielskim, niemieckim, francuskim i hiszpańskim. Kraje, w których wymienione języki nie obowiązują jako urzędowe, muszą przygotować tłumaczenie we własnym zakresie (IFAB nie wydaje w tym zakresie żadnych instrukcji). Na tej płaszczyźnie ogromną rolę mogą odegrać językoznawcy – praktycy i teoretycy przekładu. Należałoby przeanalizować, w jaki sposób teksty tłumaczone są w obrębie IFAB, czyli na języki robocze tego gremium, a jak na pozostałe języki. Analiza konfrontatywna pozwoli na

<sup>3</sup> *Deliberate save a rozmyślna parada obronna – kilka uwag o tłumaczeniu Przepisów gry (w piłkę nożną)*, „The Journal of Education, Health and Sport” 2015, 5(11), s. 678–684.

<sup>4</sup> *Tłumaczenie przepisów gry w piłkę nożną pod lupą sędziego-neofilologa*; tekst złożony do druku w monografii pokonferencyjnej „Komunikacja międzykulturowa w świetle współczesnej translacji”, Olsztyn 16–17.04.2015 r. (po recenzji).

<sup>5</sup> Tytuł referatu: *Między teorią a praktyką tłumaczenia „prawa piłkarskiego” – w świetle konfrontacji polsko-niemieckiej*.

<sup>6</sup> Jest to organ działający pod auspicjami Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA), w skład którego wchodzi przedstawiciele federacji założycielskich (Angielskiego, Irlandzkiego Szkockiego i Walijskiego Związku Piłki Nożnej) oraz delegaci desygnowani przez FIFA.

stwierdzenie, na jakim etapie tworzenia zasad gry – w tym wypadku w piłkę nożną – popełniane są błędy. Kompleksowy opis pozwoli, w moim odczuciu, na sformułowanie ogólnych pryncypiów translacji – od określenia składu zespołów tłumaczeniowych<sup>7</sup>, przez tłumaczenie słownictwa specjalistycznego, po przekład leksyki realioznawczej (np. anglosaskich jednostek miary). Aspekt ten, jak wykazały badania, niestety jest na razie zaniedbany i powoduje niedoskonałości w tekście docelowym.

Od początku XXI w., za sprawą monografii Jerzego Pieńkosa, rozwija się w Polsce nowa dziedzina badań językoznawczych – jurslingwistyka (lingwistyka prawa). Choć naukowcy zainteresowani tą tematyką koncentrują się na analizie aktów prawnych (w tym ich przekładzie), to sądzę, że teksty zasad regulujących gry sportowe z powodzeniem mogą trafić do spektrum badań jurslingwistycznych. Wprawdzie ich status prawny nie jest tożsamy ze statusem obowiązujących ustaw i rozporządzeń<sup>8</sup>, to jednak pewne analogie – zarówno na płaszczyźnie formalnej, jak i językowej – są wyraźnie dostrzegalne. Najistotniejszym problemem, nad którym trzeba by się pochylić, jest przekład tych tekstów. Na tym polu powinna zarysować się współpraca językoznawców i prawników, gdyż owe teksty (a właściwie ich właściwa interpretacja przez sędziów, zawodników, trenerów, dziennikarzy itd.) mają – moim zdaniem – niekiedy większe znaczenie społeczne niż niejeden akt prawny. Z tego względu wiedza tłumacza-językoznawcy nie jest wystarczająca dla właściwego oddania zapisów wyjściowych w tekście docelowym (właściwego, tzn. takiego, które uchroni przed nadinterpretacją, niejednoznacznością, niezrozumiałością). Zespół tłumaczeniowy musi składać się z lingwistów i prawników.

### **Teksty regulujące zasady gier sportowych jako przedmiot zainteresowania prawników**

Z prawnego punktu widzenia zapewne bez większych wątpliwości można konstatować, że teksty zasad dyscyplin sportowych nie są aktami prawnymi. Chciałbym jednak wskazać na kilka elementów, które, jak wierzę, przekonają o konieczności zwrócenia uwagi prawników na omawianą tematykę. W przywoływanym już wcześniej artykule postulowałem nazwanie tekstów zasad gier sportowych mianem *quasi-aktów prawnych*<sup>9</sup>. Po pierwsze analogicznie do „stan-

<sup>7</sup> W wypadku tłumaczenia „Przepisów gry w piłkę nożną” w skład zespołu tłumaczeniowego weszły tylko osoby związane ze środowiskiem sędziowskim, niedysponujące (formalnym) doświadczeniem w zakresie translacji, por. o tym szerzej M. Sobczak, *Deliberate save...*, op. cit., s. 681. W przypadku tekstów zasad innych gier, np. „Przepisów gry w piłkę ręczną”, w ogóle nie znajdujemy informacji, kto wykonał przekład z języka angielskiego. Myślę, że może to budzić pewien niepokój i nie zabezpiecza właściwej jakości przygotowanego tłumaczenia.

<sup>8</sup> Szerzej odniosę się do tego problemu w kolejnym akapicie.

<sup>9</sup> M. Sobczak, *Tłumaczenie przepisów gry...*, op. cit., (w druku).

dardowych” aktów prawnych, zbudowane są one z artykułów, paragrafów, punktów. Po drugie mają one moc stanowienia o (quasi) porządku prawnym podczas zawodów sportowych, a za niestosowanie się do nich przewidziane są konkretne sankcje. Po wtóre organ, który je wydaje, działa, jak już wspomniano, pod auspicjami Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej; jest więc (w pewnym sensie) organem prawodawczym. W tym miejscu chciałbym przywołać definicję aktu prawnego (normodawczego), jaką rejestruje „Leksykon prawniczy” pod redakcją Urszuli Kaliny-Prasznic: „akt organu państwa, władzy innej upoważnionego podmiotu (np. organu organizacji społecznej), wydany w określonej formie, na podstawie konstytucyjnie lub ustawowo przyznanych kompetencji prawodawczych, nadający moc obowiązującą normom wyznaczającym określonym adresatom (podmiotom) określone postępowanie, ilekroć powstaną wskazane w tych normach okoliczności”<sup>10</sup>. Jak już podkreślałem, jestem świadomy uproszczenia, jakiego się dopuszczam, uznając IFAB za „inny upoważniony podmiot”, a piłkarzy, trenerów, sędziów itd. za adresatów, którym wyznaczane jest przepisami określone postępowanie.

Najistotniejsza dla uzasadnienia hipotezy o potraktowaniu przepisów gry jako *quasi-aktów prawnych* wydaje się jednak myśl, jaką ponad pół wieku temu sformułował Bronisław Malinowski – jeden z pierwszych badaczy polskiego języka prawnego i prawniczego. Uczony doszedł do przekonania, że – z socjologicznego punktu widzenia – normodawcą prawnym jest każdy, kto ustanawia przepisy, do których należy się stosować<sup>11</sup>. W praktyce nie ma zatem znaczenia, czy jest to rozporządzenie, dekret, ustawa (czy nawet zasady gier sportowych) – ważny jest aspekt ustanawiania pewnych regulacji. Jako że na początku artykułu wykazałem, że sport odgrywa dziś ogromną rolę społeczną, uznanie tezy Malinowskiego za słuszną, także dla środowiska prawników, wydaje się bezsprzeczne (a przynajmniej konieczne). Podsumowując, twierdząc, że dla zabezpieczenia tzw. kompetencji tłumaczeniowej zespołu podejmującego się translacji, niezbędne jest, by w jego skład weszli zarówno eksperci danego środowiska sportowego, jak i językoznawcy (tłumacze, filologowie) oraz prawnicy. Wyjaśnijmy w tym miejscu, co kryje się pod pojęciem kompetencji tłumaczeniowej i dlaczego dla jej osiągnięcia nieodzowny wydaje się udział prawników.

Jak stwierdza Krzysztof Hejrowski, warszawski lingwista, teoretyk i wieloletni dydaktyk przekładu, kompetencję tłumaczeniową należy traktować jako zespół cech, którymi powinna legitymować się osoba (lub grupa osób) podejmująca się tłumaczenia jakiegokolwiek tekstu. Badacz wyodrębnia w tym zakresie osiem elementów. Po pierwsze konieczna jest znajomość obu języków, tj. języka wyjściowego i docelowego. Co ważne – w szczególności w kontekście przedmiotu naszych badań – znajomość języka nie musi być tożsama z dobrą sprawnością ko-

<sup>10</sup> *Leksykon prawniczy*, red. U. Kalina-Prasznic, Wrocław 1999, s. 18.

<sup>11</sup> B. Malinowski, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1948, s. 51–52.

munikacyjną w tym języku. Innymi słowy, ktoś, kto potrafi płynnie wypowiadać się w jakimś języku, nie jest dobrym tłumaczem „z urzędu” (i odwrotnie: dobry tłumacz nie musi wcale dysponować doskonałymi sprawnościami komunikacyjnymi). Nie może być zatem podstawą do powierzenia komuś tłumaczenia (tym bardziej tak istotnego jak przepisy gier sportowych) sam fakt, że ktoś potrafi dobrze mówić np. w języku angielskim i polskim. Po drugie w ramach kompetencji tłumaczeniowej pisze K. Hejwowski o umiejętności dopasowywania do siebie różnych struktur na podstawie ich względnego podobieństwa. W tym kontekście istotna jest rola lingwistów, którzy potrafią interpretować studia konfrontatywne, ale ważne zadanie stoi również przed prawnikami, znającymi formuły prawne, sposób legislacji i styl urzędowy. Dobra współpraca obu ogniw na pewno okaże się korzystna dla jakości sformułowania polskich zapisów. Trzeci element to znajomość kultury krajów, w których mówi się językiem wyjściowym i docelowym. Choć mogłoby się wydawać, że problem ten nie dotyczy przekładu tak oficjalnych tekstów jak przepisy gier, jednak to właśnie w tekstach angielskojęzycznych pojawiają się np. rodzime jednostki miary (w wypadku piłki nożnej jardy) i konieczny jest ich adekwatny przekład. Czwarta cecha wchodząca w skład kompetencji tłumaczeniowej to wiedza ogólna i specjalistyczna. Na tej niwie do prac przekładowych trzeba włączyć ekspertów z danej dziedziny, której tłumaczenie dotyczy. Będą oni bowiem w stanie wyjaśnić tłumaczom i prawnikom zawłości zasad, uchronią przed niewłaściwą interpretacją tekstu wyjściowego. Pozostałe cztery elementy to: wspomniane już sprawności komunikacyjne (bardzo ważna, a niestety często zaniedbywana umiejętność), wnikliwość w dążeniu do sensu, predyspozycje charakterologiczne (jak np. cierpliwość, staranność, terminowość) oraz znajomość teorii tłumaczenia<sup>12</sup>. Ta ostatnia ma za zadanie ułatwić tłumaczom poszukiwanie rozwiązań i schematów translacyjnych oraz pozwolić na świadome konfrontowanie ich z dorobkiem teorii przekładu<sup>13</sup>. Konkludując, jestem przeświadczony, iż dla zabezpieczenia kompetencji tłumaczeniowej zespołu, który podejmie się przekładu zasad jakiegokolwiek gry sportowej, muszą znaleźć się w nim zarówno przedstawiciele dyscyplin (neo)filologicznych, jak i prawnicy.

## Przykłady empiryczne

Ponieważ we wcześniejszych artykułach rekonesansowych koncentrowałem się na analizie „Przepisów gry w piłkę nożną” (konkretnie ich art. XI zatytułowanego „Spalony”), w tym miejscu chciałbym zaprezentować kilka innych przykładów błędów przekładowych popełnionych tym razem w wypadku tłumaczenia

<sup>12</sup> K. Hejwowski, *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa 2004, s. 153–160.

<sup>13</sup> Można tu wspomnieć choćby takie problemy tłumaczeniowe, jak przekład imion własnych lub elementów kulturowych.

„Przepisów gry w piłkę ręczną” (art. II „Czas gry, sygnał końcowy, zatrzymanie czasu gry<sup>14</sup>”). Jestem przekonany, że dostarczą one kolejnych dowodów, że tłumaczeniem zasad gier sportowych powinni zająć się fachowcy, a wśród nich przede wszystkim językoznawcy i prawnicy<sup>15</sup>.

Tekst angielski: If 7-Meter-throwing is use as a tie-breaker, players who are not suspended or disqualified at the end of the playing time are entitled to participate<sup>16</sup>.

Tekst polski: Jeżeli rzuty karne będą decydowały o wyłonieniu zwycięzcy, to mogą je wykonywać zawodnicy, którzy z upływem czasu gry nie byli wykluczeni, zdyskwalifikowani lub usunięci<sup>17</sup>.

Komentarz: Błąd popełniono w przekładzie angielskiej konstrukcji *at the end of the playing time* jako *z upływem czasu*. Właściwym tłumaczeniem byłoby zastosowanie konstrukcji: *w chwili zakończenia zawodów*. Formacja *z upływem czasu gry* jest niejednoznaczna, może sugerować, że rzuty karne mogą wykonywać jedynie ci zawodnicy, którzy w czasie zawodów nie zostali zdyskwalifikowani lub ukarani wykluczeniem czasowym. Ponadto wątpliwości budzi dodanie w polskim przekładzie słów *lub usunięci*. Usunięcie – w języku sportu – stanowi synonim wykluczenia, nie zachodzi więc potrzeba, by ten rzeczownik dodatkowo wprowadzać.

Tekst angielski: For such a continuation, each team shall again nominate five players. All or some of them may be the same as in the first round.

Tekst polski: W przypadku kontynuowania rzutów karnych, każda z drużyn wyznacza ponownie pięciu zawodników. Wszyscy lub niektórzy z zawodników uczestniczących w pierwszej rundzie mogą ponownie wykonywać rzuty.

Komentarz: Cytowany przepis dotyczy sytuacji, gdy wynik meczu piłki ręcznej nie został rozstrzygnięty zarówno w czasie regulaminowym, jak i w dogrywkach. W takim wypadku procedura przewiduje wykonywanie rzutów karnych. Jeśli po pierwszych pięciu rzutach nadal będzie utrzymywał się wynik remisowy, rzuty karne kontynuowane są do skutku. Zapis powyższego uregulowania stanowi,

<sup>14</sup> W tekście angielskim: „Playing time, Final Signal and Time-out”.

<sup>15</sup> Przypomnieć trzeba nie tak dawne kontrowersje sędziowskie, do jakich dochodziło podczas Mistrzostw Świata Kobiet w Piłce Ręcznej, które w grudniu 2015 r. rozgrywane były w Danii. Podobnie było podczas styczniowych Mistrzostw Świata Kobiet w Katarze, m.in. w meczu półfinałowym pomiędzy Polską a zespołem gospodarzy imprezy. Ostatnimi czasy rozważana jest ponadto zmiana przepisów tej dyscypliny sportu w kontekście budzącej wiele wątpliwości tzw. gry pasywnej. Wszystko to powoduje, że najprawdopodobniej w najbliższym czasie niezbędne będzie nowe tłumaczenie przepisów na język polski, wprowadzające dość istotne zapisy i interpretacje.

<sup>16</sup> Materiał czerpię z oficjalnego tekstu Przepisów gry w piłkę ręczną, opublikowanego na stronie internetowej Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej (IHF), por. [www.ihf.info/files/Uploads/NewsAttachments/0\\_RuleGame\\_GB.pdf](http://www.ihf.info/files/Uploads/NewsAttachments/0_RuleGame_GB.pdf) [dostęp: 12.01.2016].

<sup>17</sup> Tłumaczenie pochodzi ze strony internetowej Polskiego Związku Piłki Ręcznej, por. [www.zprp.pl/upload/pliki/ZPRP\\_przepisy\\_gry\\_2010.pdf](http://www.zprp.pl/upload/pliki/ZPRP_przepisy_gry_2010.pdf) [dostęp: 12.01.2016].



że w wypadku rozgrywania drugiej (i kolejnych) serii mogą w nich uczestniczyć wszyscy zawodnicy – również ci, którzy egzekwowali rzuty karne we wcześniejszych seriach. Wątpliwości budzi sformułowanie *wszyscy lub niektórzy*, które jest wewnętrznie niespójne. W sposób oczywisty można bowiem wyprowadzić wniosek, że skoro nie ma ograniczeń co do doboru zawodników do kolejnych rund, to drużynom pozostawia się pełną dowolność selekcji składu. Adekwatnym zapisem byłoby: *wszyscy zawodnicy uczestniczący w pierwszej rundzie mogą ponownie wykonywać rzuty*. Dodać jednak trzeba, że błąd ten został popełniony pod wpływem interferencji zapisu angielskiego *all or some of them*. W tym wypadku tłumacz winien naprawić usterkę zawartą w oryginale, unikając popełnienia tzw. błędu metatranslacyjnego, czyli mechanicznego przeniesienia błędu z języka wyjściowego do języka docelowego.

Tekst angielski: The playing time begins with the referee's whistle for the initial throw-off. It ends with the automatic final signal from the public clock or from the timekeeper. If no such signal comes, the referee whistles to indicate that the playing time is over.

Tekst polski: Czas gry rozpoczyna się gwizdkiem sędziego na wykonanie pierwszego rzutu rozpoczynającego grę, a kończy automatycznym sygnałem oficjalnego zegara boiskowego lub sygnałem gwizdka sędziego mierzącego czas. Jeżeli w stosownym czasie nie nastąpią sygnały, o których mowa wyżej, to zakończenie czasu gry sygnalizują sędziowie sygnałem gwizdka.

Komentarz: Pomijając dwie nieporadności stylistyczne, jakie przytrafiły się w przekładzie analizowanego tekstu na język polski (*rozpoczyna się gwizdkiem [...] rzutu rozpoczynającego* oraz *sygnalizują [...] sygnałem gwizdka*), zauważyć trzeba dwa błędy rzeczowe. Po pierwsze, ze zdania angielskiego nie wynika, by sędzia czasowy (timekeeper) dysponował gwizdkiem dla zasygnalizowania upływu czasu gry. Zdanie angielskie jest niedookreślone, ale wydaje się, że logiczne będzie przyjęcie interpretacji, że sygnał zegara stadionowego albo uruchamiany jest automatycznie, albo wywołuje go (a nie sygnalizuje gwizdkiem) sędzia czasowy. Tłumaczenie *sygnałem gwizdka sędziego mierzącego czas* nie znajduje uzasadnienia w kontekście całego tekstu przepisów – wszędzie tam, gdzie mowa jest o gwizdku, autorzy wersji angielskiej konsekwentnie używają słowa *whistle*. Druga kwestia to przełożenie fragmentu *the referee whistles* jako *sędziowie sygnalizują*. Zmianę liczby pojedynczej na mnogą również trzeba ocenić jako potknięcie zespołu tłumaczeniowego. Taka konstrukcja sugerowałaby bowiem, że zakończenie zawodów może nastąpić tylko w wyniku jednoczesnej decyzji obu arbitrów prowadzących mecz, co jest oczywistym nieporozumieniem.

Przedstawione w artykule tło teoretyczno-badawcze, jak również – za ledwie szczątkowe – przykłady empiryczne wyekscerpowane z angielskiej i polskiej wersji „Przepisów gry w piłkę ręczną” bez wątplenia świadczą o tym, że nie-

zbędne jest szybkie włączenie lingwistów i prawników do prac zespołów przygotowujących zasady gier sportowych. Dziś, kiedy sport stał się istotną częścią życia społeczno-ekonomicznego, nakreślony w tekście problem stanowi pilne zadanie dla obu środowisk nie tylko w ujęciu praktycznym, lecz i naukowym.

### Streszczenie

Artykuł stanowi raport z badań poświęconych tekstom opisującym zasady gier sportowych. Jest on również zachętą dla środowisk prawniczych i językoznawczych do podjęcia studiów w nakreślonej tematyce. Stwierdzono, że sport stał się zjawiskiem o istotnym znaczeniu ekonomicznym, społecznym, a nawet politycznym. W świetle tego należy podjąć badania zmierzające do poprawy jakości tekstów (bądź ich tłumaczeń) traktujących o zasadach rozgrywania różnych dyscyplin sportowych. W artykule wyrażono postulat, by tego rodzaju teksty określać mianem quasi-aktów prawnych, które powinny stać się przedmiotem zainteresowania obu grup naukowców. Omówiono ponadto analogie tekstu zasad gier do „standardowych” aktów prawnych zarówno w sferze formalnej, jak i na płaszczyźnie językowej. W konkluzji wyrażono nadzieję na kontynuację podjętych badań.

**Słowa kluczowe:** zasady gier sportowych, lingwistyka prawa, quasi-akt prawny, przekład.

## On the Need of Undertaking Legal and Linguistic Research on Texts Containing Rules of Sport Games

### Summary

This article is a report of research carried out on texts that stipulate rules governing sport games. It is also an incentive for legal and linguistic societies to undertake research on the subject-matter outlined therein. It has been proved that sport has become a phenomenon of considerable economic, social and even political importance. It is therefore necessary to undertake research of texts setting out rules of various sport games aimed at improving their quality and translations. The author suggests that these texts should be categorized as quasi-legislative acts and that they should become a subject-matter of interest for researchers representing both juridical and linguistic sciences. Moreover, the article elucidates parallels between texts regulating rules of sport games and standard legislative acts, existing both in the formal realm and at the linguistic level. The article concludes with the hope that the undertaken research will be continued.

**Key words:** rules of sport games, legal linguistics, quasi-legislative act, translation.